

Mandat karny i jego niewzruszalność

Ustawodawca zatwierdził zespół reguł, których przestrzeganie ma na celu pomóc społeczeństwu w funkcjonowaniu. Oczywiście są przepisy, które wywodzą się bezpośrednio z moralności, ogólnie przyjętego poczucia porządku i ładu społecznego, a większość ludzi nie myśli o ich złamaniu. Zdarza się jednak, że nie przestrzegamy tych mniejszej wagi.



Mateusz Górny

Czasem robimy to nieświadomie a czasem z premedytacją, ale z przeświadczeniem, że nikomu nie szkodzi. Ustawodawca przewidział również takie naruszenia i przygotował uproszczoną formę postępowania, która nie angażuje szczególnie nas, państwa i jego organów. Tą formą jest postępowanie mandatowe.

Na gorącym uczynku

Mandat to najczęstsza forma kary za złamanie prawa z jaką się spotykamy. Warto poświęcić mu kilka słów i wytłumaczyć, jak właściwie działa. Waga przewinienia, za które nakładany jest mandat, jest z reguły niewielka, a jego orzeczenie wiąże się z nałożeniem grzywny. Oczywiście istnieje termin przedawnienia karalności za wykroczenie, w przypadku mandatu jest to rok od dnia popełnienia wykroczenia.

Mandat dopuszczalny jest tylko w sytuacji, gdy osoba, która złamała prawo,

została złapana na gorącym uczynku lub tuż po nim i jej tożsamość nie budzi wątpliwości. Oznacza to, że funkcjonariusz uprawniony do nałożenia mandatu powinien być obecny podczas popełnienia wykroczenia lub bez problemu może usta-

obu pojazdów, policjanci kończą najczęściej czynności służbowe wystawieniem mandatu. Jeżeli zaś wersje są rozbieżne to kierują sprawę do sądu, który rozstrzygnie o winie. Jaka jest różnica między tymi sytuacjami? W postępowaniu mandatowym

Mandat dopuszczalny jest tylko w sytuacji, gdy osoba, która złamała prawo, została złapana na gorącym uczynku lub tuż po nim, a jej tożsamość nie budzi wątpliwości.

lić przebieg zdarzenia i na tej podstawie przypisać winę sprawcy. Przykładem może być stłuczka drogowa – jest ona efektem nie zastosowania się do przepisów ruchu drogowego. Policja rzadko jest świadkiem zdarzenia drogowego, najczęściej przybywa już po czasie. Jeżeli prowadzący przedstawiają spójne zeznania i w ocenie policji odpowiadają one rozmiarowi zniszczeń

sprawa zostaje rozstrzygnięta na miejscu. Jedyną dolegliwością dla sprawcy jest konieczność uiszczenia grzywny i punkty karne. W przypadku, w którym sprawa trafia do sądu, policjanci muszą zabezpieczyć dowody, zeznania i przygotować sprawę do przedstawienia przed sądem. Często w takich sytuacjach sąd posiłkuje się opiniami biegłych i przesłuchuje strony pod kątem ustalenia wszystkich okoliczności. Oznacza to zazwyczaj konieczność kilkukrotnego stawienia się w sądzie, a w wypadku uznania za winnego, poniesienia kosztów procesu. Z tej perspektywy mandat wydaje się być łagodniejszą dla obywatela formą.

Społeczna szkodliwość czynu

Warto przy okazji tego tematu pochylić się nad pojęciem społecznej szkodliwości czynu. Jak wynika z kodeksu wykroczeń, czyn za który nakładana jest kara, powinien być społecznie szkodliwy. Załóżmy, że w środku nocy na doskonale oświetlonej i pustej drodze przechodzimy przez pasy na czerwonym świetle. Nie stwarzamy w ten sposób zagrożenia w ruchu drogowym, nie



W przypadku, w którym sprawa trafia do sądu, policjanci muszą zabezpieczyć dowody, zeznania i przygotować sprawę do przedstawienia przed sądem. Często w takich sytuacjach posiłkuje się on opiniami biegłych i przesłuchuje strony pod kątem ustalenia wszystkich okoliczności

zmuszamy nikogo do gwałtownego hamowania, nie ryzykujemy własnym życiem. Z punktu widzenia społecznej szkodliwości nie można przypisać temu czynowi znamion demoralizacji, uporczywego łamania prawa, itp. Czy więc należy się za niego mandat? *De facto* powinniśmy unikać kary, a policjant mógłby ograniczyć się

kim wypadku ciężko o pozytywne dla nas zakończenie. Mandat jest prawomocny z momentem jego przyjęcia. Owszem, istnieje szereg przesłanek do wzruszenia mandatu, jednak żadna z nich nie odnosi się do sytuacji faktycznej. Jeżeli zarzucany czyn jest wykroczeniem (był zabroniony w chwili jego popełnienia) i dobrowolnie

się to ustalić, przyjęty mandat pozostanie w mocy. Funkcjonariusz podczas kontroli wskazał bowiem na brak gaśnicy, do czego się przyznaliśmy. Fakt, że i policjant i my nie wiedzieliśmy, że gaśnica w rzeczywistości znajduje się w pojeździe, nie wzrusza mandatu.

Funkcjonariusz uprawniony do nałożenia mandatu powinien być obecny podczas popełnienia wykroczenia. Może też ustalić przebieg zdarzenia i na tej podstawie przypisać winę sprawcy.

do pouczenia. Tak się zresztą często zdarza. Nie można jednak wykluczyć sytuacji, w której funkcjonariusz, wychodząc z założenia, że za wykroczenie należy się kara i nie analizując czy czyn jest społecznie szkodliwy, zdecydował się wystawić mandat. W takim wypadku możemy go nie przyjąć i rozstrzygnięcie pozostawić sądowi, choć sprawa nie będzie łatwa do wygrania.

Odmowa przyjęcia mandatu

Co jednak w sytuacji, gdy mamy absolutną pewność, że danego wykroczenia nie popełniliśmy? Tutaj pozostaje jedna droga, czyli odmowa przyjęcia mandatu. Sprawa zostanie skierowana do dalszego postępowania przed sądem, ale to na funkcjonariuszu będzie ciążył obowiązek dowiedzenia, że dane wykroczenie faktycznie miało miejsce. Sąd oczywiście wezwie obie strony na rozprawę (w miejscu właściwym dla popełnienia zarzucanego czynu) i przesłucha pod przysięgą. Jakie będzie rozstrzygnięcie sądu? Czy uwierzy funkcjonariuszowi czy obwinionemu? Trudno powiedzieć, z jednej strony założę, że zeznania złożone pod przysięgą są prawdziwe, z drugiej będzie miał zeznania funkcjonariusza publicznego, dla którego udowodnienie kłamstwa przed sądem oznacza niemal natychmiastowe zakończenie kariery. Warto pamiętać, że w policji funkcjonuje Biuro Spraw Wewnętrznych, którego misją jest znajdowanie przypadków nadużywania uprawnień przez funkcjonariuszy, a tym samym szansa, że policjant będzie miał się z prawdą jest znikoma.

Przyjęcie mandatu a brak winy

A co, jeżeli przyjmujemy mandat za przechodzenie na czerwonym świetle i dopiero po kilku godzinach uświadomimy sobie, że np. sygnalizacja wówczas była niesprawna i tym samym nie złamaliśmy prawa? W ta-

kim wypadku ciężko o pozytywne dla nas zakończenie. Mandat jest prawomocny z momentem jego przyjęcia. Owszem, istnieje szereg przesłanek do wzruszenia mandatu, jednak żadna z nich nie odnosi się do sytuacji faktycznej. Jeżeli zarzucany czyn jest wykroczeniem (był zabroniony w chwili jego popełnienia) i dobrowolnie

Wzruszenie mandatu

Zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami, wyłączną podstawą prawną wzruszenia prawomocnego mandatu jest art. 101 § 1 zd. 1 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Zgodnie z tym przepisem, prawomocny mandat podlega uchyleniu w przypadku, gdy nałożono go za czyn niebędący czynem zabronionym jako wykroczenie. Przykładowo, podczas

kontroli drogowej w Polsce otrzymaliśmy mandat za brak apteczki w samochodzie. Apteczka nie jest już obowiązkowym wyposażeniem pojazdu, więc nie można ukarać za jej nieposiadanie. Tego typu mandat pomimo prawomocności jest wzruszalny. Jeżeli zaś mandat będzie dotyczył braku gaśnicy, która niefortunnie znalazła się pod siedzeniem, zamiast na swoim miejscu i dopiero po powrocie do domu uda nam

Mandat za granicą

Osobny problem stanowi postępowanie mandatowe poza granicami Polski. W ramach Unii Europejskiej funkcjonuje mnogość systemów prawnych. W większości z nich postępowanie mandatowe działa na podobnej zasadzie, co w Polsce. Nie przy-



Wyłączną podstawą prawną wzruszenia prawomocnego mandatu jest art. 101 § 1 zd. 1 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Zgodnie z tym przepisem, prawomocny mandat podlega uchyleniu, gdy nałożono go za czyn niebędący czynem zabronionym jako wykroczenie

jęcie mandatu oznacza skierowanie sprawy do sądu, a często uniemożliwia też dalszą podróż i oznacza przymusowy postój. W przypadku firm transportowych tego typu rozwiązanie jest niejednokrotnie zdecydowanie bardziej kosztowne, niż kwota grzywny widniejąca na mandacie. Problem stanowi też bariera językowa, którą

W ramach Unii Europejskiej funkcjonuje mnogość systemów prawnych. W większości z nich postępowanie mandatowe działa na podobnej zasadzie, co w Polsce.

należy pokonać na linii kontrolujący-kontrolowany. Warto też pamiętać, że wymiar sprawiedliwości, szczególnie w Europie Zachodniej, bardzo szanuje zdanie kontrolującego. Z założenia to funkcjonariusz ma rację, a kontrolowany musi przedstawić solidne argumenty i dowody. ◀

Mateusz Górny
Prawnik OCRK
www.ocrk.pl